



PIOTR SACHA

redaktor wydania

Tradycyjnie 4 grudnia górnicy łączą się w modlitwie do swojej patronki św. Barbary. W parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Halembie od 20 lat Barbórkę kończy nawet błogosławieństwo monstrancją z węgla (poniżej). Wciąż jednak niewiele wiemy o miejscu, w którym nasza święta została umęczona i pochowana. Na str. IV-VI ruszamy śladami tej „Gospodyni kopalnianych cechowni”. Dwa dni wcześniej, w pierwszą niedzielę Adwentu, abp Damian Zimoń w liście pasterskim skierowanym do wiernych naszej archidiecezji zwraca uwagę na temat rodziny i jej związków z parafią. O tym, jakiego rodzaju są to związki, piszemy na str. VIII i IX. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Jak możemy pomóc KOŚCIOŁOWI NA WSCHODZIE
- Panorama parafii NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W BRZEZINCE

Jubileusz Metropolity Katowickiego

## Kapłańska szychta biskupa



HENRYK PRZEDZIOŃKO

– Wszystko jest łaską Bożą: to, czym jesteśmy i dokąd zmierzamy, wypływa od Chrystusa Króla – powiedział abp Damian Zimoń, dziękując za pamięć zgromadzonym w katedrze kapłanom oraz wiernym.

W Niedzielę Chrystusa Króla Kościół katowicki dziękował za pół wieku kapłaństwa swojego pasterza. 25 listopada, w dniu odpustu parafialnego katedry Chrystusa Króla, wokół ołtarza wspólnotę modlitewną two-

rzyli arcybiskupi, biskupi oraz księża z całej Polski, jak również z zagranicy oraz liczni świeccy.

– My, kapłani, jesteśmy sługami Chrystusowego królestwa w świecie. Mocą Ducha Świętego musimy stale wznosić mosty pomiędzy niebem a ziemią. To przede wszystkim nam, kapłanom, zlecona została przez Chrystusa posługa jednania – mówił w homilii arcybiskup Alfons Nossol. Ordynariusz opolski podkreślił związek metropolity katowickiego z maryjnym sanktuarium w Piekarach

**Na jubileusz abp. Damiana Zimonia przybyli goście z Polski i z zagranicy**

Śl., jak również mówił o roli, jaką odegrało w jego życiu zamiłowanie do nauki. – Drogi Jubilacie, byłeś, jesteś i pozostaniesz jeszcze jak najdłużej błogosławieństwem dla całego Śląska i dla całej naszej ojczyzny – zwrócił się do metropolity katowickiego abp Alfons Nossol.

Odczytano również telegramy z życzeniami od nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp. Józefa Kowalczyka, oraz byłego prezydenta Polski na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego.

PIOTR SACHA

## 20 LAT MONSTRANCJI Z WĘGLA



MAREK PIEKARA

W parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Halembie dwudziesty raz obchody Barbórki zakończy błogosławieństwo monstrancją z węgla. – Wszyscy się zawsze dziwią, że nie brudzi, a ona jest wykonana ze specjalnego węgla, antracytu – mówi proboszcz, ks. Bernard Drozd. Monstrancja powstała w 1987 r. z inicjatywy Stanisława Kiermesa, wówczas przewodniczącego NSZZ „Solidarność”.

**Parafianie cieszą się, że monstrancja została w kościele. Teraz to dla nich żywa pamiątka – mówi ks. proboszcz Bernard Drozd**

Przedstawia pracujących gwarków i górników, narzędzia ich pracy oraz symbole eucharystyczne. Górnicy KWK „Halemba” chcieli ją wręczyć Janowi Pawłowi II w czasie jego wizyty w czerwcu 1987 w Gdańsku. Władze się nie zgodziły. ■

HENRYK PRZONDZIONO



## Św. Jacek na ekranie

**KATOWICE.** Premierę pokaz filmu Adama Kraśnickiego (na zdjęciu) „Lux ex Silesia. Światło ze Śląska” odbył się 24 listopada w auli Wydziału Teologicznego UŚ. Wśród widzów przeważali uczestnicy zorganizowanej przed miesiącem metropolitalnej pielgrzymki do Rzymu, w trakcie której prezentowany był fragment tego filmu o św. Jacku. – Postać jest głęboko historyczna, więc materiały, z których mogliśmy skorzystać, były dosyć skąpe –

mówi Adam Kraśnicki, reżyser i scenarzysta filmu. – Startowaliśmy więc z wielką pokorą, zastanawiając się, na czym ten obraz unieść. Później było już łatwiej. Okazało się, że dobrze sfotografowane trzynastowieczne mury mogą coś już powiedzieć. I tak św. Jacek zaczynał się wylaniać – wspomina Kraśnicki. Premiera filmu była wydarzeniem towarzyszącym obchodom jubileuszu 50-lecia kapłaństwa abp. Damiana Zimonia. Oprócz jubilatę w auli wydziału teologicznego znalazło się wielu znamienitych gości, m.in. abp Szczepan Wesoły. Metropolita katowicki, tuż po projekcji dokumentu, wręczył jego autorowi statuetkę św. Jacka. „Lux ex Silesia. Światło ze Śląska” można oglądać na płytach DVD dzięki Wydawnictwu św. Jacka, które wypuściło limitowaną serię z filmem.



## ks. Stanisław Noga

asystent archidiecezjalny  
Akcji Katolickiej,  
proboszcz parafii  
Matki Boskiej Piekarskiej  
w Katowicach

**Działalność Akcji Katolickiej** polega na odczytywaniu znaków czasu i działaniu w tym ściśle określonym kierunku.

W mojej parafii powstał kilka lat temu pierwszy Klub Pomocy Koleżeńskiej „Praca”. Później organizowano kolejne przy innych kościołach archidiecezji, gromadząc ludzi bezrobotnych, proponując im oferty pracy. W wielu jednak przypadkach po pewnym czasie mniejsze zainteresowanie pomocą, jakiej udzielały, sprawiło, że wiele z nich zostało zamkniętych lub przemianowanych na coś innego. Problem bezrobocia po prostu zmalał. Tam, gdzie stopa bezrobocia sięgała w regionie najwyższych wartości, te punkty wciąż działają. Są to jednak pojedyncze przypadki.

Ważne, żeby dziś tych ludzi również nie pozostawiać samych sobie. Osoby takie **potrzebują wsparcia drugiego człowieka**, a czasem dłuższej motywacji do tego, by podjąć trud szukania pracy. Bywają bezradne, a niejednokrotnie nawet przyzwyczajają się do swojego bezrobocia. Barbórka jest dobrą okazją ku temu, aby pomodlić się właśnie za bezrobotnych.

## Pytanie o Kościół na UŚ

**KATOWICE.** Próbę odpowiedzi na pytanie „Dokąd zmierza polski Kościół?” 22 listopada na Uniwersytecie Śląskim podjęli ks. Tomasz Jaklewicz („Gość Niedzielny”), Jarosław Makowski („Więź”) oraz Tomasz Terlikowski („Rzeczpospolita”). Uczestnicy debaty zorganizowanej przez Koło Naukowe Politologów UŚ dyskutowali dwie godziny. Tomasz Terlikowski zwrócił uwagę, że w Polsce brakuje odwagi bycia katolikiem. Jak natomiast stwierdził Jarosław Makowiecki, „jest rzeczą optymistyczną, że świeccy zaczynają zdawać sobie spra-

wę z ogromnej roli, jaką mają do odegrania w Kościele”. W trakcie spotkania pod lupą znalazły się m.in. takie tematy, jak rola Kościoła w społeczeństwie, problem lustracji duchownych oraz kwestie zaangażowania się Kościoła w politykę. Ze strony słuchaczy nie zabrakło pytań związanych z etyką seksualną, nauką religii w szkołach czy obecnym kształtem Radia Maryja. Ogólny wniosek z przebiegu debaty okazał się optymistyczny. – Przyszłość Kościoła jest w ręku ludzi świętych, żyjących na serio wiarą – podkreślił ks. Tomasz Jaklewicz.



Od lewej: Tomasz Terlikowski, ks. Tomasz Jaklewicz oraz Jarosław Makowski rozmawiali m.in. na temat roli Kościoła w społeczeństwie

## Wręczyli „Chłopców”

**CHORZÓW.** – Po raz czternasty spotykamy się w Teatrze Rozrywki, aby wręczyć „Chłopców z łabędziami” – mówił 24 listopada Marek Kopel. Uroczysta inauguracja Roku Kulturalnego związana jest z wręczeniem Nagrody Prezydenta Chorzowa w Dziedzinie Kultury. W kategorii osiągnięć twórczych statuetkę „Chłopca z łabędziem” otrzymały Barbara Ptak

(scenografka i kostiumolog) i Elżbieta Anna Stawiarska (nauczycielka rzeźby, współtwórczyni Szkoły Przesposobienia Zawodowego dla młodzieży niepełnosprawnej w Katowicach). Za upowszechnianie kultury nagrodzono Karola Pieloka (założyciela zespołu wokalnego „Na szlaku”) i Mariana Sobisza (założyciela i kierownika chóru mieszanego „Seraf”).

## Finał Dni Cecylianckich

**RYBNIK.** 2 grudnia o godz. 19 w bazylice św. Antoniego odbędzie się koncert finałowy Dni Cecylianckich. Wystąpi Filharmonia Rybnicka im. Braci Szafranków, a także po-

łączone chóry okręgu rybnickiego pod dyktando Mirosława Jacka Błaszczaka. W programie znalazły się dwa utwory Wojciecha Kilara – „Magnificat” i „Victoria”. Wstęp wolny.

## Chwila radości

**KATOWICE.** – Zaprosiliśmy 24 dzieci wraz z opiekunami do Katowic. Chcieliśmy, aby przez ostatni weekend listopada mogły na chwilę zapomnieć o swojej chorobie – mówił prezes Stowarzyszenia „Kruczy dotyk”, Przemysław Sobieszczuk. Podczas wspólnego świętowania przedstawiono nowych patronów

Stowarzyszenia: Annę Dymną i zdobywcę biegunów Jasia Melę. – Cieszę się, że mogę w taki sposób pomóc Przemkowi – twierdzi Mela. – Pomimo choroby odnajduje w sobie tyle siły, aby pomagać innym. Aby udowodnić, że osoby dotknięte genetyczną chorobą *Epidermolysis Bullosa (EB)* mogą zwyczajnie żyć.

**Dla chorych dzieci wystąpił m.in. zespół „Radość” z Łazisk Górnych**



## Pamiętają o tragedii

**RUDE ŚLĄSKA.** W parafiach, z których pochodzili tragicznie zmarli górnicy, 21 listopada ludzie wspominali tragedię sprzed roku. W kopalni „Halemba” podczas wybuchu metanu i pyłu węglowego zginęło 23 górników. Była to największa tragedia w polskim górnictwie od blisko 30 lat. W kościele Matki Bożej Różańcowej miejscowy proboszcz, ks.



MAREK PIEKARA

Bernard Drozd, odprawił Mszę św. w intencji ofiar zeszłorocznej tragedii. Przed Mszą św. podczas nabożeństwa na cmentarzu komunalnym w Halembie odsłonięto tablicę z nazwiskami wszystkich poległych w kopalni górników (na zdjęciu). Wieczorem Msze św. za ofiary katastrofy sprawowane były we wszystkich parafiach, z których pochodzili zabiści górnicy.

## Nieszpory Piekarskie

**KATEDRA.** W sobotę 24 listopada publiczność zgromadzona w katowickiej katedrze była świadkiem prawykonania Nieszporów Piekarskich. Jak powiedział ks. dr Stanisław Puchała, proboszcz parafii katedralnej, jeśli istnieją Nieszpory Ludźmierskie czy Tryptyk Świętokrzyski, nie mogło zabraknąć takiego utworu jak Nieszpory Piekarskie. Muzykę skomponował Andrzej Marko, a słowa napisała Bożena Iskrzak-Mierzwińska. W intradzie wykorzystano słowa Jana Pawła II, który przez wiele lat związany był z piekarskim sanktuarium. W katowickiej świątyni wystąpiły Orkiestra Symfoniczna KHW S.A. „Staszic” pod dyrekcją Grzegorza Mierzwińskiego (na zdjęciu) oraz chóry „Resonans Con Tutti” z Zabrza i Chór Szkoły Muzycznej im. F. Chopina z Bytomia.

## Organy w niecały rok



MAREK PIEKARA

**ROWIEŃ.** 26 głosów, dwa manualy, pedały i barokowe brzmienie mają nowe organy w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Bp Gerard Bernacki poświęcił je 18 listopada podczas uroczystych nieszporów. Pierwszy raz zabrzmiały akompaniamentem do hymnu „Magnificat”. – Umowę ze słoweńską firmą Škrabl podpisałem przed rokiem w grudniu. Zbudowali in-

strument bardzo szybko – opowiada miejscowy proboszcz ks. Jan Waliczek. Dodaje, że każdy kościół powinien mieć organy piszczałkowe. W Rowniu budowa instrumentu zakończyła proces wyposażania świątyni. Po uroczystości odbył się pierwszy koncert. Na nowym instrumencie zagrał prof. Julian Gembalski (na zdjęciu). Towarzyszyła mu sopranistka Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska.

## Cidrowska Jesień

**RADZIONKÓW.** Od 18 do 25 listopada trwały Konfrontacje Kulturalno-Sportowe „Cidrowska Jesień”. Zawody filmowe, występ Kabaretu Łowcy. B, to tylko niektóre atrakcje, jakie przyciągnęły widzów z ca-

go regionu. W koncercie finałowym wystąpił ekumeniczny zespół Trzecia Godzina Dnia. „Cidrowska Jesień” to wspólne przedsięwzięcie społeczności lokalnej Radzionkowa, głównie Urzędu Miejskiego i Ruchu Światło-Zycie.



**Z BOKU**  
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Być może już wkrótce poznamy nazwisko nowego wojewody, jednak od osoby ważniejsze będą jego rzeczywiste kompetencje oraz możliwości. Platforma obiecywała przekazanie większej władzy w ręce samorządów, tak aby wojewoda był nieomal symbolicznym reprezentantem władzy centralnej w terenie. Taką deklarację podtrzymał także premier Tusk w czasie rozmowy z „Gościem”. Mówił wówczas, że jest absurdem utrzymywanie armii urzędników zgromadzonych wokół urzędu wojewody i urzędu marszałkowskiego, czasem rywalizujących o pozycję w terenie, a wykonujących podobne zadania. Można się także zastanawiać, czy utworzenie wielu małych powiatów było pomysłem rozsądnym, skoro często starostwa dublują funkcje administracji państwowej i samorządowej szczebla wojewódzkiego.

Jeśli jednak chce się przekazać nowe obowiązki i kompetencje samorządom, to w ślad za zadaniami powinny pójść odpowiednie środki. Tymczasem od wielu lat praktyka jest taka, że w Warszawie ogłasza się, że samorządy są gospodarzami w terenie, a więc niech ponoszą pełną odpowiedzialność, a jednocześnie nie wydziela się ze środków budżetowych odpowiednich pieniędzy. Tak jest na przykład w oświacie. Samorządy mają dopłacać nie tylko do szkół publicznych, ale także prywatnych. Tymczasem odczuwalny jest coraz bardziej niż demograficzny. Klasy świecą pustkami, a samorząd musi dopłacać do szkół prywatnych. Rozmawiałem niedawno z prezydentem jednego z wielkich miast naszego województwa, który twierdzi, że sytuacja finansowa wielu samorządów w regionie jest tragiczna.

Większość środków budżetowych pochłaniają dwie pozycje – oświata i służba zdrowia. Pieniądzy z kasy państwowej czasem nie starcza na pensje nauczycielskie, nie mówiąc już o remontach czy modernizacji wielu obiektów. Podobnie jest ze służbą zdrowia, gdzie samorządy muszą płacić zarówno na szpitale publiczne, jak i prywatne. Oczywiście placówki prywatne robią tylko najbardziej lukratywne finansowo zabiegi, ale gdy są powikłania bądź potrzebna jest dłuższa hospitalizacja, pacjent wysyłany jest do szpitala publicznego. Tymczasem samorząd musi płacić zarówno jednym, jak i drugim. Rozwiązaniem powinien być bon edukacyjny bądź medyczny o określonej wartości. Pieniądzy byłyby wypłacane więc automatycznie tej placówce, z której usług korzystalibyśmy. Wówczas środki zgromadzone w kasie samorządowej mogłyby iść na rozwój lokalnych społeczności, bez oglądania się na dotacje z Warszawy, a także zabiegania o względy lokalnego wojewody.

Barbórkowe obchody na Śląsku koncentrują się głównie wokół tematu górnictwa. Choć 4 grudnia przypada liturgiczne wspomnienie św. Barbary, niewiele wiemy o miejscu jej umęczenia i pochowania.



tekst i zdjęcia  
KS. MAREK ŁUCZAK

Reporterzy „Gościa” postanowili dowiedzieć się więcej o patronce górników. Wyruszyliśmy na zachód od Rzymu, gdzie znajduje się jedna z najstarszych diecezji Półwyspu Apenińskiego. Podczas gdy w Polsce zabytki z XVIII wieku chowane są w szczelnie zamkniętych sejfach, w Rieti nie robią większego wrażenia na naszych gospodarzach.

### Na solnym szlaku

Biskup Delio Lucarelli chętnie pokazuje wnętrze muzeum diecezjalnego. Zbiory obfitują w obrazy, ryciny i freski związane z postaciami św. Fran-



Wspomnienie św. Barbary

# Gospodyni kopalnianych cechowni

ciszka i św. Klary. – W okolicy wiele jest miejsc, w których Franciszek konstruował swoje pierwsze stajenki na Boże Narodzenie – wyjaśnia biskup. – Popularność tego świętego widoczna jest u nas na każdym kroku.

We wcześniejszym okresie na tych terenach najpopularniejsza była jednak św. Barbara. Choć do dzisiaj czczona jest w katedrze i piastuje tytuł głównej patronki miasta i diecezji, niewątpliwie jej blask przyćmiewa nieco Biedaczyna z Asyżu.

Rieti jest położone w odległości około 70 km od Rzymu. Znajduje się przy via Salaria, co znaczy droga soli. O ile w Polsce na najwcześniejszy rozwój mogły liczyć osady znajdujące się na szlaku bursztynowym, o tyle w Italii taką samą szansę otrzymały miasta podobne do Rieti. Chodzi o osady położone wzdłuż szlaku, którym antyczni Rzymianie przewozili sól znad morza w kierunku Rzymu.

W starożytności miejscowość ta stanowiła swoisty pomost pomiędzy Rzymem a innymi miastami, szczególnie tymi znad Adriatyku. Wszyscy musieli przemieszczać się

właśnie tędy. By dojechać do Rzymu, trzeba było odwiedzić Rieti, ponieważ tam przechodziła wówczas jedyna droga prowadząca do Rzymu.

Rozwój nastąpił tu wcześniej także z religijnego punktu widzenia. Jak to potwierdza tradycja oraz bardzo wczesne dokumenty z IV i V wieku, mamy na tym terenie do czynienia z żywą wspólnotą kościelną. Dokumenty wspominają o św. Prosdociemie, który określany

jest mianem *Ecclasiae Reatinae Fundator*, co znaczy założyciel Kościoła Rieti. O tym, jak bardzo starożytna to diecezja, świadczy data śmierci świętego. Wydarzenie to miało miejsce już w 57 roku.

Prawdopodobnie też powstała tu silna wspólnota związana z

Po lewej:  
Bp Delio Lucarelli w kaplicy św. Barbary mieszczącej się w katedrze diecezji Rieti  
Poniżej: Urna z relikwiami św. Barbary

### MÓDL SIĘ ZA NAMI

Jako patronkę dobrej śmierci czcili św. Barbarę przede wszystkim ci, którzy na śmierć nagłą i niespodziewaną są najbardziej narażeni: górnicy, hutnicy, marynarze, rybacy, żołnierze, kamieniarze, więźniowie itp. Polecali się jej wszyscy, którzy chcieli sobie uprosić u Pana Boga śmierć szczęśliwą. W Polsce istniało nawet Bractwo św. Barbary jako patronki dobrej śmierci. Należał do niego m.in. św. Stanisław Kostka. Nie zawiódł się. Kiedy znalazł się w chorobie śmiertelnej na łożu boleści, a właściciel wynajętego przez Kostków domu nie chciał wpuścić kapłana z Wiatykiem, wtedy zjawiła się św. Barbara i przyniosła mu Komunię świętą.





czenia tego miejsca. Jej ojciec był przecież wysokim urzędnikiem państwowym. Tym więc należy tłumaczyć znaczną odległość pomiędzy miejscem urodzenia i śmierci: cesarstwo rzymskie cieszyło się w tamtym okresie dobrze zorganizowaną administracją. Na świat Barbara przyszła w Nikodemii, położonej na terenie dzisiejszej Turcji. Jej ojciec nie tylko pracował na usługach cesarskiej administracji, ale musiał też być nieprzeciętnym karierowiczem, skoro poświęcił własną córkę dla ratowania swojej pozycji. Trwały wtedy bowiem prześladowania zapoczątkowane przez Dioklecjana. Posada urzędnika dla ojca Barbary była tak ważna, że własnoręcznie zamordował córkę, by

którymś apostołem, Piotrem lub Pawłem. Obydwaj przybyli do Rzymu właśnie w tym okresie, na co jednak nie mamy konkretnych dowodów. Pewne jest natomiast, że chodzi o wspólnotę starożytną.

### Między wiarą a przekonaniem

Prawdopodobnie też św. Barbara trafiła w okolice Rieti z powodu strategicznego zna-

dać w ten sposób wyraz swojej lojalności wobec władzy.

Naprawdę więc nie mamy stuprocentowej pewności co do wzmianek biograficznych patronki górników. Nie wiemy na pewno, gdzie żyła, gdzie była umęczona i pochowana. Najwięcej jednak wątpliwości dotyczy relikwii. W najróżniejszych źródłach można znaleźć rozbieżne informacje dotyczące ewentualnych miejsc, w których spoczywają jej doczesne szczątki. Pobieżny nawet rzut oka na dyskusje historyków uwidacznia, jak popularną świętą była w okresie średniowiecza. Najczęściej można spotkać wzmianki o Wenecji, ale w niektórych źródłach można nawet przeczytać o Kijowie czy Chełmie oraz o Prusach i Konstantynopolu.

### Królowa sztolni

Śląsk od kilku lat boryka się z tzw. transformacją przemy-

Po lewej i po prawej: **W diecezji Rieti popularne są wizerunki św. Barbary trzymającej wieżę o trzech oknach. Symbolizują one Trójcę Świętą**



słu. W wielu przypadkach proces ten przekładał się na likwidację kopalń i zakładów górniczych. Czasami towarzyszyły temu strajki i protesty. Kiedy jednak wnoszono z zamkniętych kopalń figurę św. Barbary, media pokazywały górników ze łzami w oczach.

Wizerunki patronki górników można zresztą spotkać nie tylko na Śląsku, ale i w innych przemysłowych centrach Europy. Różne są też próby wyjaśnienia tej popularności. Najprawdopodobniej chodzi o legendę, według której ziemia rozstała się pod świętą, którą dotkliwie bił własny ojciec.

Inne podanie mówi, że przygarnęła ją skalna jaskinia, kojarzona z górniczą sztolnią. Najstarszy zaś wizerunek przedstawia patronkę górników z pawim piórem. Według kolejnej legendy Barbara miała przyjmować ciosy ojca z taką pokorą, że kij w końcu zamienił się w pawie pióro. Na kopalniach najczęściej przedstawiana jest jednak tradycyjnie, z wieżą w ręku.

### W IKONOGRAFII

Św. Barbara przedstawiana jest w długiej pofałdowanej tunice i w płaszczu, z koroną na głowie, niekiedy w czepku. W ręku trzyma kielich i Hostię. Według legendy, tuż przed śmiercią anioł przyniósł jej Komunię św. Czasami ukazwana jest z wieżą, w której była więziona (wieża ma zwykle 3 okienka, które miały przypominać Barbarze prawdę o Trójcy Świętej), oraz z mieczem, od którego zginęła. Atrybuty: anioł z gałązką palmową, dwa miecze u jej stóp, gałązka palmowa, kielich, księga, lew u stóp, miecz, monstrancja, pawie lub strusie pióro, wieża.

### EUROPEJSKIE ECHA

Również w Polsce kult św. Barbary był zawsze bardzo żywy. Już w modlitewniku Gertrudy, córki Mieszka II (XI w.), wspominana jest pod datą 4 grudnia. Pierwszy kościół ku jej czci wystawiono w 1262 r. w Bożygiewie koło Środy Śląskiej. W XV w. Wydział Teologiczny Akademii Krakowskiej obrał sobie św. Barbarę za patronkę. Poza Polską św. Barbara jest darzona wielką czcią także w Czechach, Saksonii, Lotaryngii, południowym Tyrolu, a także w Zagłębiu Ruhry. W Nadrenii uważana jest za towarzyszkę św. Mikołaja i w wielu miejscach to właśnie ona obdarowuje dzieci prezentami.



■ R E K L A M A ■

**SYLWESTER**

**Hotel "Marysin Dwór"**

Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40-816 Katowice, ul. Pukowca 17a  
tel./fax: 43-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl  
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

# Święta od broni palnej

**Z bp. Delio Lucarelli**  
z diecezji Rieti  
rozmawia ks. Marek Łuczak

*Ks. MAREK ŁUCZAK: Św. Barbara jest główną patronką Rieti, ale ma też liczne towarzystwo innych świętych...*

Bp DELIO LUCARELLI: – Historia naszej diecezji jest długa, sięga czasów starożytnych. W Rieti zachowała się krypta katedry, która była kościołem datowanym gdzieś na okres waszego chrztu, tzn. roku tysięcznego. Obecnie stanowi ona część katedry wybudowanej w tym miejscu około roku 1200, oczywiście przekształconej i rozbudowywanej w wiekach późniejszych. To właśnie z tą katedrą związany jest inny święty, Dominik Guzman, założyciel Zakonu Kaznodziejskiego, który właśnie tu został kanonizowany w 1234 roku. Nie sposób też nie wspomnieć św. Franciszka, który tutaj spędził znaczną część swojego życia. W pobliżu naszego miasta jest pięć najważniejszych sanktuariów związanych z życiem i działalnością Biedaczyny z Asyżu.

*Co możemy powiedzieć o waszych związkach ze św. Barbarą?*



ARCHIWUM IGN

– W Rieti przechowywane są szczątki świętej Barbary. Jest ona też patronką miasta. Jak wiemy, była umęczona w trzecim wieku jako córka urzędnika cesarskiego. Tu styka się z chrześcijaństwem, poznaje jego dzieje i doktrynę oraz wiąże się ze wspólnotą wierzących. Sama też zaczyna praktykować wiarę wbrew woli swojego ojca. Ponieważ zaś był to czas prześladowań, córka zapłaciła wysoką cenę za swój wybór. Ojciec najpierw kazał osądzić Barbarę, a potem osobiście wykonał wyrok. Cała ta tragedia dokonała się bardzo blisko Rieti, w Scandriglia. Tradycja mówi, że Barbara przed śmiercią była więziona w wieży, dlatego też do dziś w ikonografii przedstawiana jest z wieżą o trzech oknach. Symbolizo-

wać one miały Trójcę Świętą. To oczywiście późniejsza interpretacja związków męczeństwa świętej z Trójcą Przenajświętszą, ale odpowiada charakterystycznemu rysowi naszej trynitarnego duchowości.

*Męczeństwo dokonało się niedawno. Co jednak wiemy o relikwiach?*

– Wiele jest teorii na temat doczesnych szczątków św. Barbary. Jedna z nich, a potwierdzona jest ona także dokumentami, jest pomyślna dla naszej diecezji: właśnie tu, w katedrze, od wieków przechowujemy relikwie świętej.

*Czy są one autentyczne, skoro najróżniejsze źródła wspominają także o innych miejscach?*

– Trudno się dziś o to spierać. Za ich autentycznością, obok argumentów historycznych i geograficznych, przemawia wiara ludu, choć oczywiście jest kilka innych miejsc, które przypisują sobie posiadanie doczesnych szczątków świętej. My wierzymy, że relikwie znajdują się u nas.

*W Polsce św. Barbara czczona jest jako patronka górników. Jak to wygląda w Italii?*

– Włosi wzywają ją jako opiekunkę ludzi, którzy mają do czynienia z ogniem. Stąd także jest patronką górników, hutników, a także wszystkich zajmujących się bronią palną. W naszym języku zakorzeniło się nawet określenie „la santa Barbara” oznaczające miejsce, gdzie przechowuje się broń lub środki wybuchowe.

*Jak wygląda jej kult?*

– Prawdopodobnie nie różni się zbyt od waszego. Liturgiczna uroczystość obchodzona jest oczywiście 4 grudnia. Wierni bardzo są przywiązani do tego święta, obchodzą je z wielką czcią. Tak to wygląda przynajmniej w naszej katedrze, gdzie św. Barbara jest szczególnie szanowana i ceniona.



HENRYK PRZONIZIŃSKI

## GRATULACJE I ŻYCZENIA!



Arcybiskupa Damiana osobiście darzę wielkim zaufaniem i cenię jako człowieka otwartego, kochającego

Śląsk, wychodzącego naprzeciw potrzebom ludzi ciężkiej pracy, podtrzymującego nadzieję w chwilach trudnych dla tej ziemi. Oprócz wielkich dokonań, jakimi było powołanie Wydziału Teologicznego US czy utworzenie dzieła miłości Caritas, zapisuje się w sercach ludzi prostych, stając po stronie pokrzywdzonych i zniechęconych. Kościół luterński widzi w Jubileusz szczerego ekumenistę, który docenia wszystkich chrześcijan i staje po stronie prawdy.

**BP TADEUSZ SZURMAN**

■ R E K L A M A ■

**eM**  
radio eM 107.6 FM

*Na prowincji*

SŁUCHAJ RADIONOWELI  
WE WTOREK I CZWARTEK O 6:20  
ORAZ W SOBOTĘ O 8:00

Doktorat honoris causa

# iskup nadziei



– Kiedy przed pięćdziesięciu laty rozpoczynałem posługę w Kościele, nie przypuszczałem, że spotka mnie tak wielki zaszczyt – powiedział abp Damian Zimoń. W tych słowach odniósł się do doktoratu honoris causa przyznanego mu przez Uniwersytet Śląski.

Wiele jest powodów, dla których Senat Uniwersytetu Śląskiego postanowił obdarzyć Metropolitę Górnośląskiego najwyższą godnością akademicką. W czterdziestoletniej historii uczelni nieliczne były przypadki honorowania Ślązaków. Zdarzyło się to do tej pory tylko kilka razy. M.in. w 1977 roku doktorat honoris causa otrzymał generał Jerzy Ziętek, uczestnik powstań śląskich i wojewoda, oraz profesor Kazimierz Popiołek, historyk i pierwszy rektor Uniwersytetu Śląskiego.

**Abp Damian Zimoń wielokrotnie wspierał śląską uczelnię**

## Wielki Kanclerz

Zdaniem prof. Janusza Janeczka, rektora śląskiej wszechnicy, Uniwersytet Śląski ma szczególnie powód do okazania wdzięczności arcybiskupowi Damianowi Zimoniowi. Chodzi o zaangażowanie Metropolity we wsparcie starań o powołanie wydziału teologicznego.

– W 2001 roku studenci naszej uczelni mogli zacząć zgłębiać tajniki szczególnej wiedzy, jaką jest teologia. Dla Uniwersytetu Śląskiego powstanie wydziału teologicznego oznaczało jednoznaczne nawiązanie do chrześcijańskich korzeni uniwersytetów europejskich, przy poszanowaniu różnorodności światopoglądowej – twierdzi rektor.

W uzasadnieniu Rady Wydziału możemy przeczytać o wcześniejszych związkach abp. Damiana Zimonia ze śląskimi akademi-

kami. „Pamiętamy aktywne wsparcie biskupa katowickiego dla rozwoju wydziału filologicznego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, gdy część wydziału przenoszono do Katowic – napisano. – Pamiętamy jego pomoc dla ludzi uniwersytetu w stanie wojennym, gdy był jeszcze proboszczem parafii Mariackiej. Wspominamy też z wdzięcznością wsparcie dla naszej uczelni w trudnych latach osiemdziesiątych, gdy był już biskupem katowickim, a potem arcybiskupem metropolitą”.

## Spolecznik

Uroczystość wręczenia doktoratu honoris causa poprzedzona jest swoistym przewodem. Znaczący temat wypowiedzi są w recenzjach, uzasadnieniach i laudacjach. Wylania się z nich obraz śląskiego biskupa. Prof. Janeczek: „Honorujemy osobę, która poprzez swoją działalność wpływa na życie społeczne Górnego Śląska. Arcybiskup Damian Zimoń jest wielowymiarową osobowością obdarzoną darem skutecznego oddziaływania na społeczność Ślązaków. Skupia się na najbardziej ważkich, ale i niezwykle bolesnych problemach społecznych regionu wielkoprzemysłowego w dobie transformacji ustrojowej i ekonomicznej. Podkreśla prawo do godności każdego człowieka dotkniętego bezrobociem i wskazuje na etyczny wymiar pracy”.

Abp Damian Zimoń w okolicznościowym wykładzie nie zawiódł oczekiwań. Jego refleksja koncentrowała się wokół tematu nadziei: „Jaki jest katolicyzm na Śląsku? Czy jest nadziejerodny? Czy jest w stanie pomóc w rozwiązywaniu trudnych spraw społecznych? Czy parafia dziś spełnia swoje zadania w relacji do ludzi najbardziej potrzebujących, ale też zamożnych, którzy uwierzyli w siłę swoich twórczych możliwości? Czy ruchy apostołskie wystarczająco gromadzą wiernych zaangażowanych w budowę Kościoła posoborowego i społeczeństwa obywatelskiego?”.

NS

## MÓWIĄ O DOKTORANCIE:

PROF. WOJCIECH ŚWIĄTKIEWICZ

– Ważnym obszarem działalności Arcybiskupa, realizowanej w formule „społeczne-go wymiaru wiary”, jest wielokrotnie wyrażana troska o dobro państwa, jego integralność i rozwój. Szczególnym miejscem pozostaje tu ambona piekarska podczas majowej pielgrzymki mężczyzn, która przekształcała się z pielgrzymki „górników, hutników i innych robotników” w pielgrzymkę świata pracy, reprezentowanego przez różne grupy zawodowe i społeczne o różnym statusie majątkowym i wykształceniu.



PROF. TADEUSZ SŁAWEK

– Honorujemy dzisiaj człowieka następującej zasady: dobro przed sprawiedliwością. Oznacza to przekonanie o swoistej misji Kościoła, który nie jest Kościołem wyniosłym i triumfującym, lecz takim, który wie, że to upadek, niedoskonałość, nieustanne zapoczątkowywanie jest dziedzina człowieka.



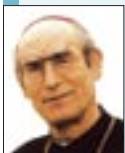
KS. PROF. JANUSZ MARIĄŃSKI

– Abp Damian Zimoń był pierwszym biskupem diecezjalnym w Polsce, który zaproponował duszpasterstwo bezrobotnych. Napisał: „Istnieje pilna potrzeba stworzenia, zwłaszcza w regionach o rosnącym bezrobociu, w których ta tendencja będzie się utrzymywać, specjalistycznego duszpasterstwa ludzi bezrobotnych. Kościół musi dać dowody, że w trudnej chwili nie opuścił bezrobotnych, że jest z nimi, że chce im pomóc. Istotą tego duszpasterstwa winno być dowartościowywanie człowieka, podtrzymywanie jego nadziei i zachęcanie do aktywności”.



## MÓWIĄ O DOKTORANCIE:

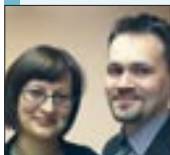
ABP PROF. ALFONS NOSSOL



– Swoją działalnością duszpasterską i społeczną Metropolita Górnośląski wpisuje się w tradycję Kościoła katolickiego na Śląsku, który zawsze był blisko życiowych i społecznych problemów mieszkańców naszego regionu. W homiliach często porusza tematykę społeczną, szczególną troską otaczając śląską rodzinę opartą na tradycyjnych wartościach. Wielokrotnie wypowiadał się przeciwko handlowi w niedzielę oraz zwracał uwagę na konieczność poszanowania godności ludzi pracy.

## GRUNT TO RODZINA

MONIKA I MICHAŁ  
SZCZEPANIKOWIE,  
PROWADZĄ SPOTKANIA  
DLA NARZECZONYCH



– Czystość przedmałżeńska była dla nas rzeczą naturalną,

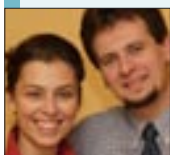
plynęła z potrzeby serca. Bardzo ważne było to, że ludzie szanowali w nas tę wartość. Z perspektywy pięcioletniego stażu małżeńskiego widzimy, jak wielki miało to sens. Jesteśmy dumni z tego, że ten akt był po ślubie. Niektórzy nasi znajomi mówią dziś, że również chcieliby wytrwać do ślubu w czystości, ale jest już za późno i nie mogą dać sobie już tego prezentu.

BARBARA KRÓTKI  
I PIOTR STRĄK, NARZECZENI



Dziewięcioletni kurs przedmałżeński, na który chodzimy, daje nam sporą motywację do rozmowy i głębszego poznania. Słyszymy również świadectwo życia prowadzących, które nas ukierunkowuje. Najważniejsze jest tu wzajemne zrozumienie i wspieranie się narzeczonych.

JOANNA I GRZEGORZ BROŻKOWIE,  
PROWADZĄ SPOTKANIA  
DLA NARZECZONYCH



– Na naszych spotkaniach narzeczeni kształtują w sobie postawę dialogu, by umieli porozumiewać się w każdej sytuacji. Jeśli na kursie co srodę pojawia się 27 par, to znaczy, że dziś ludziom bardzo zależy na sakramencie małżeństwa. To dowód na to, że małżeństwo wcale nie jest przeżytkiem, co niektórzy próbują wmawiać.

W Kościele katowickim  
długa jest tradycja  
troski o rodzinę.

Jednak pasterze  
nie ograniczają się  
wyłącznie do nauczania.

**D**uszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Katowickiej ma ponad 50 lat. Jego fundamentem są osoby świeckie: około dwustu powierników, którzy dyżurują przy telefonach i spotykają się osobiście z małżonkami oraz kandydatami do małżeństwa.

### Otwarte oczy...

W pierwszą niedzielę Adwentu abp Damian Zimoń kieruje do wiernych naszej archidiecezji list pasterski. W tym roku jego treść koncentruje się głównie wokół tematu rodziny. Zdaniem arcybiskupa, oprócz poradni, najważniejszym miejscem spotkania rodzin z Kościołem jest parafia. – Parafia udziela różnorodnej pomocy rodzinie, wspierając materialnie, prowadząc ochronki i świetlice dla dzieci oraz młodzieży, organizując naukę i wypoczynek dla dzieci i młodzieży, prowadząc grupy wsparcia dla osób poszukujących pracy czy przeżywających różnego rodzaju kryzysy – przekazuje metropolita.

– Naszym zadaniem jest odpowiadać na współczesne problemy, związane z małżeństwem i rodziną – wyjaśnia Małgorzata Zimnol, powiernik rodzin z Rybnika Boguszowic. – Przychodzą do



HENRYK PRZONDZIONO

Wokół

# Chcemy być

nas ludzie, którzy mówią o tempie życia, o tym, że małżeństwo nie ma dzisiaj racji bytu. Więc rozmawiamy i pokazujemy pozytywne wartości, jakie niesie rodzina.

– Nasza pomoc ma wyglądać jak pomoc Samarytanina – twierdzi ks. dr Marian Wandrasz, dy-

rektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach. – Najpierw zauważyć, pomóc w miarę możliwości i pójść do swoich dalszych zajęć. Ludzi nie można ze sobą wiązać. Człowiek, któremu pomagamy, musi się nauczyć chodzić sam. Ja mam być tylko dla niego wsparciem.

Podczas jednego z sympozjów wspomnianego biskupa Czesława Domina, który szczególnie troszczył się o rodziny. Jednym z przejawów tej troski były prezenty, jakie robił rodzinom wielodzietnym, gdy odwiedzał je

– Przepis na codzienne szczęście jest prosty: starać się żyć tak, jak uczy tego Pan Jezus – stwierdza Danuta Tum, powierniczka rodzin z Rybnika



MIROSLAW RZEPKA





rodziny

# żyć z wami

podczas wizytacji w parafiach, np. kupował odwiedzanej rodzinie pralkę.

– Myślę, że największym szczęściem dla małżonków jest przezwyciężanie wszystkich problemów, doczekanie czasu, w którym w rodzinie pojawi się wnuczek – twierdzi Danuta Tum, powierniczka rodzin z Rybnika. – A przepis na codzienne szczęście jest prosty: starać się żyć tak, jak uczy tego Pan Jezus.

## ...i odwaga

Poważne problemy dotyczące życia rodzinnego zaczynają się na długo przed ślubem. Jednym ze sposobów zapobieżenia niebezpiecznym trendom są rozpowszechniane w archidiecezji katowickiej kursy dla młodzieży. Są one organizowane przy parafiach,

z wykorzystaniem programu przygotowanego w formie książkowej pod redakcją ks. dr. Mariana Wandrasza.

– Chcemy wspierać was w wychowaniu dzieci i młodzieży – przekonuje rodziców abp Damian Zimoń w liście pasterskim. – Razem z katechetami w szkole towarzyszymy wam w przygotowaniu dzieci do I Komunii Świętej. Od kilkunastu lat pomagamy młodzieży lepiej przygotować się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, który uzdalnia młodych ludzi do podej-

U góry: – **Naszym zadaniem jest odpowiadać na współczesne problemy, związane z małżeństwem i rodziną** – wyjaśnia **Małgorzata Zimol, powiernik rodzin z Rybnika Boguszowic**

## MŁODZIEŻ OTRZYMA OD DUSZPASTERZY INFORMACJE:

### Przygotowanie dalsze

■ polega na zdobywaniu odpowiedniej wiedzy i osiągnięciu stosownych cnót związanych z życiem rodzinnym. Proces ten należy rozpocząć już w dzieciństwie, a następnie kontynuować na wszystkich etapach szkolnych i katechetycznych.

### Przygotowanie bliższe

■ dotyczy młodzieży ponadgimnazjalnej. Ma to być dla niej rodzaj katechumenatu przed zawarciem małżeństwa.

### Przygotowanie bezpośrednie

- zaręczyny
- spotkania z duszpasterzem
- nauki przedślubne.

owania odpowiedzialności za siebie i swoją wiarę.

Podczas tegorocznych odwiedzin duszpasterskich (kolędy) kapłani zaproszą do udziału w tym przygotowaniu i wyjaśnią ich zamysł. Młodzież otrzyma stosowne ulotki na ten temat.

Zdaniem metropolity górnośląskiego, spotkania te mają ułatwić odnalezienie swojego miejsca we wspólnocie Kościoła powszechnego i parafialnego, wprowadzą w liturgię Kościoła i pomogą zrozumieć jej praktyczny wymiar. Są one okazją do tego, by rozwiązać wątpliwości i znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania. Chodzi o sprawy dotyczące wiary, religijności, małżeństwa i rodziny, a także zagadnień moralnych. Małe grupy mają umożliwić rozmowę i dialog, na które nie zawsze jest okazja w szkole.

Narzeczeni w naszej archidiecezji mogą przygotowywać się do sakramentu małżeństwa bądź to przez cykl dziewięciodniowych spotkań dla naręczonych, prowadzonych metodą dialogową, bądź w sposób tradycyjny: spotykając się najpierw z duszpasterzem, a następnie uczestnicząc w naukach przedślubnych, spotkaniu w poradni życia rodzinnego oraz dniu skupienia. **KS. MŁ**

## GRUNT TO RODZINA

ZOFIA I TOMASZ CEBULSCY, RODZICE TRÓJKI DZIECI

– Na naszym bezalkoholowym weselu panowała wyjątkowa radosna atmosfera i prawdziwa więź wspólnotowa. Zabawę animował znakomity wodzirej. Z uwagi na to, że obydwójce należymy do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, nie braliśmy pod uwagę innej formy przyjęcia weselnego.



GABRIELA I PIOTR PILCHOWIE, RODZICE SZÓSTKI DZIECI

– Od początku małżeństwa myśleliśmy o licznej rodzinie. Byliśmy otwarci i ostateczną decyzję pozostawiliśmy Panu Bogu. W domu interakcji jest co niemiarą. Dzieci dzięki temu mają możliwość poznania wielu typów charakterów, od małego uczą się empatii. Silne jest również poczucie bezpieczeństwa, bo zawsze ktoś jest obok, zawsze ktoś pomoże.



■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...



laserowa korekcja wad wzroku  
**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach



Odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice” w diecezji katowickiej

# Spisali się na med

Od 119 lat wyrusza z Rzymu we wszystkich możliwych kierunkach. Wielokrotnie przekraczało granicę diecezji katowickiej. Ci, którzy otrzymali odznaczenie „Dla Kościoła i Papieża”, bardzo często mówią: to medal nie tylko dla mnie.

tekst  
**PIOTR SACHA**

Okrągłą odznakę z wizerunkami świętych Piotra i Pawła, trzema krzyżami oraz napisem „Pro Ecclesia et Pontifice” Ojciec Święty przyznaje osobom, które mają szczególne zasługi dla Kościoła, a które życiem pełnym wiary podejmują współczesne wyzwania. To najwyższe odznaczenie w Kościele, jakie mogą otrzymać świeccy. Ustanowił je w 1888 roku papież Leon XIII, rozpoczynając wciąż żywą tradycję, której znaki znajdują się dziś w kilku śląskich domach.

## Rodzinny sukces

Przed miesiącem medal otrzymał Dariusz Latos, dyrektor działającego przy Caritas Ośrodka „Miłosierdzie Boże” w Borowej Wsi. – Zostałem poproszony, aby wraz z rodziną być na Mszy św. sprawowanej w ośrodku – mówi laureat. Gdy biskup Józef Kupny wręczał order, zaskoczeni byli zarówno mieszkańcy, jak i pracownicy placówki Caritas. Dariusz Latos o wyróżnieniu dowiedział się dzień wcześniej.

To ordynariusz diecezji zgłasza do Watykanu kandydata do orderu. Czasem czyni to na wniosek środowisk kościelnych. O uhonorowanie Dariusza Latosa poprosił jego przełożony, dyrektor archidiecezjalnej Caritas, ks. Krzysztof Bąk. – To on tworzył ośrodek w Borowej Wsi, jak również kilka innych ośrodków, będąc moim współpracownikiem – mówi o lauracie kapłan. – Dariusz Latos jest jedną z nielicznych osób świeckich, które w Polsce zarządzają Caritas. Poza



MAREK PIEKARA

■ R E K L A M A ■

**Zakład Pogrzebowy RESURREXIT** (od 1990 r.)

**Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wyplata zasiłków)

**Katowice**  
ul. Warszawska 58

**Katowice-Ochojec**  
ul. Jankego 68

**Telefony całodobowe:**

0 604 539 606  
032/206 52 76  
032/259 91 20

tym dzięki swojemu wykształceniu i umiejętnościom kształci wielu innych pracowników Caritas. Warto też przypomnieć jego zaangażowanie w pomoc dla powodzian z diecezji tarnowskiej, którym osobiście dowoził rzeczy, które dla nich wybieraliśmy – podkreśla ks. Bąk.

W ośrodku dla osób niepełnosprawnych w Borowej Wsi dziennie około 400 osób korzysta z jakiegoś rodzaju pomocy. Dariusz Latos z tym miejscem związany jest od 1989 roku. – To nie jest wyłącznie moja nagroda – przekazuje dziś. – To nagroda każdej jednostki Caritas, każdego mojego współpracownika.

– Ten medal to jednocześnie wyróżnienie dla wszystkich pracowników Caritas i dla moich bliskich, bez których wsparcia niczego bym nie zrobił – zapewnia Dariusz Latos

Gdyby nie siła tych ludzi, nic bym nie zrobił. Ten medal należy się również mojej rodzinie, która mnie wspiera. To ich sukces, ja jestem tylko osobą, której ten order przypięli – zapewnia skromnie.

## W elitarnym gronie

Wśród osób wyróżnionych medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” znaleźć można reprezentantów wielu bardzo różnych dziedzin zawodowych. W Katowicach papieskie odznaczenie otrzymali m.in. Stanisław Niemczyk, architekt, którego projekty kościołów zdobywały prestiżowe nagrody, dr Anna Liskowacka przez wiele lat biorąca udział w pra-



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

## Ratujmy św. Mikołaja!

al  
cach nad programem duszpasterskim Kościoła w Polsce czy prof. Julian Gembalski, jeden z najlepszych polskich organizatorów. Zmarły przed dwoma laty Konstanty Frydrychowicz był wybitnym notariuszem i doradcą prawnym katowickiej Kurii Metropolitalnej. On również należy do medalowego grona.

Minęło 10 lat od wyróżnienia Teresy i Eugeniusza Malickich, którzy od 30 już lat prowadzą rekolekcje dla małżeństw, a od ponad 20 kursy dla narzeczonych. – Arcybiskup Damian Zimoń wręczał nam medal w miejscu, które było dla nas najważniejsze, czyli na spotkaniu porekolekcyjnym w krypcie katedry – wspominają. – Na ten medal zapracowali również nasi przyjaciele, z którymi wspólnie prowadzimy zajęcia. Odebraliśmy więc go jak gdyby w ich imieniu – mówią. Małżonkowie przypominają sobie, jak spoglądali później na nazwiska dotychczasowych laureatów. – Co ciekawe, nie znaleźliśmy żadnego drugiego wyróżnionego małżeństwa. Może słabo szukaliśmy... – zastanawia się Teresa Malicka.

Jan Rduch mógł być ostatnią osobą, którą wyróżnił medalem Jan Paweł II. Odznakę mieszkaniac Godowa odebrał podczas Eucharystii Wielkiego Czwartku 24 marca 2005 roku. Kilka dni później zegnaliśmy Papieża. Jan Rduch prowadzi firmę wykonującą instalacje akustyczne w kościołach w diecezji, w kraju i za granicą. – Od 1978 roku obsługiwaliśmy 13 miejsc, w których przebywał z pielgrzymką Jan Paweł II – wspomina wyróżniony elektronik. – Wśród wielu innych odznaczeń, jakie otrzymałem, to jest szczególnie cenne. To medal życia, który mobilizuje mnie do dalszej pracy.

**O**d dowiyn downa 6 grudnia po śląskich chałpach chodzi świąnty Mikołoj. Przynosi on prezenty, kładąc je koło łóżka albo na parapacie. Czasami przychodzi osobiście. Odwiedza dzieci w kościele w czasie Rorat albo wieczorami w domach. Przychodzi przeważnie w asyście aniołka i dioblika. Aniołek ma złotą księgę, z której wyczytuje dobre i złe uczynki, a diobolek daje za te grzeszki lanie, za pomocą niesionych ze sobą wideł, kobryra, powrozu, a czasami nawet łańcucha. Mnie się też kiedyś w dzieciństwie dostało za wybrudzenie szminką niedzielnych galot od dziadka – ale o tym pogodomy se *kejnedy*. Ostatecznie jednak św. Mikołaj – jako dobry i święty biskup – przebacza każdemu, zaleca poprawę i daje prezenty. Są właściwie dwa rodzaje prezentów. Jeden za złe, a drugi za dobre uczynki. Za złe – to przeważnie jest *tytka*, czyli torebka z węglem, skorupkami z jajek i obierkami z kartofli. Natomiast za dobre uczynki dostaje się *bombony* albo *graczk*, czyli zabawki. Ileż to jest radości. Ten dzień 6 grudnia, kiedy św. Mikołaj przychodzi z nieba na ziemię, jest w śląskiej tradycji wielkim świętem małych i dużych dzieci.

**T**aką oto mamy na Śląsku starą tradycję wyczekiwania na św. Mikołaja, ale w innych regionach Polski jest z tym *roztomajcie!* Jednak „warszawiokom i innym łonym” zrobiły się żol. Ale przecież dla nich nie honor sięgnąć po zakorzenione między innymi na Śląsku tradycje chrześcijańskie, oni poszukali sobie wzorców gdzie indziej. Tak więc po nieudanych próbach zaszczerpienia u nas Dziadka Mroza, sięgnięto po wzorce zachodnie czy amerykańskie. A tam Mikołaj nie jest święty, nie przycho-

dzi z nieba ale z jakiejś krajiny reniferów. Są też nawet próby dodania mu żony, dzieci i nowoczesnych środków transportu. Robi się też z Mikołaja producenta zabawek, zapominając, że św. Mikołaj przychodzi z nieba i stamtąd przynosi wszystkie podarki. Bo przecież w niebie jest wszystko co najlepsze. Ale idźmy dalej. Ów powyrzywiany, zniaczony mikołajowy dziwołag nie jest oczywiście ubrany jak biskup, więc nie ma mitry na głowie ani pastorału w ręce. Ten pokraczny stworek wygląda jak krasnoludek w czopce z bomblym. I tak tragicznie wykrzywiony obraz chrześcijańskiej tradycji jest od wielu lat reklamowany w większości

polskich mediów. Niestety, wielu przyjmuje to bezkrytycznie... ale pocziwie Ślązoki się *skuli* tego nerwują. Dlatego zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy, pocziwie Ślązoki, które się dennerwujecie z wykrzywiania swojej starej chrześcijańskiej i także śląskiej tradycji. Wy, którzy ciągle czcicie św. Mikołaja, a nie jakiegoś reniferowego pajaca! Wy, którzy wypuszczacie do domów tylko św. Mikołaja w stroju biskupa... Radujcie się! Cieszczie się, bo właśnie w ten sposób ocalacie jedną z najpiękniejszych tradycji. I na pewno wielka was za to czeka nagroda w niebie. A i może jeszcze wcześniej coś wam się fajnego dostanie z Mikołajowego miecha.

**Oryginalna śląska pocztówka z prawdziwym świętym Mikołajem z 1911 roku**



Teatr Śląski

# Rozpoczęli nowe stulecie

Namalowaną przez Piotra Szmítke kurtynę mogli zobaczyć widzowie uroczystości, kończącej roczne obchody 100-lecia teatru w Katowicach. To jedyna multimedialna kurtyna w Polsce.

Kurtyna pojawiła się w ciemności. Wyświetlono na niej projekcję multimedialną. Później, na tle piękniego budynku, można było dostrzec postaci przypominające najwybitniejszych artystów związanych z Teatrem Śląskim.

– Musiałem namalować Wyspiańskiego, to był jedyny przyruch – mówi Piotr Szmítke, au-

tor dzieła. Dodał, iż wszelkie podobieństwo postaci z kurtyny do osób znanych z pierwszych stron gazet jest przypadkowe. – Resztę mogłem kształtować dowolnie. Odpowiedź na pytania, co to za postaci i co oznaczają, pozostawiam wyobraźni widzów – dodał Szmítke.

Kurtyna przeciwpożarowa w Teatrze Śląskim ma 60 metrów kwadratowych powierzchni. Jak podkreśliła dyr. teatru Krystyna Szaraniec, wykonane na niej malowidło będzie prezentowane tylko przy specjalnych okazjach.

Tradycja malowanych kurtyn była kiedyś bardzo żywa w polskich teatrach. Najśłynniejszą na-



MIROSLAW RZEPKA

Piotr Szmítke na tle swego dzieła

malował Henryk Siemiradzki. Można ją oglądać w krakowskim Teatrze Słowackiego. Dzięki otwartości Teatru Śląskiego tradycja znów odżyła.

Podczas uroczystości, 18 listopada, był też czas na podziękowania dla też wszystkich, którzy wspierali Teatr Śląski podczas przygotowywania uroczystości związanych z jego stuleciem. Dyplomy otrzymali również najpopularniejsi aktor i aktorka sezonu 2006/2007. Podobnie jak w zeszłym roku, widzowie najczęściej głosowali na Annę Kadulską i Andrzeja Warcabę.

Obchody jubileuszu 100-lecia katowickiego teatru trwały

cały miniony rok. Wzięli w nich udział słynni artyści, związani z tą największą sceną dramatyczną na Górnym Śląsku, a także krewni patrona teatru – Stanisława Wyspiańskiego. Były też sesja naukowa, poświęcona katowickim inscenizacjom dzieł Wyspiańskiego, i koncert Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, która zaprezentowała muzykę do sztuk Wyspiańskiego.

– Wkraczamy w nowe stulecie Teatru Śląskiego – powiedziała dyr. Krystyna Szaraniec, zapraszając gości uroczystości na inscenizację „Wesela” w reżyserii Rudolfa Zioly. **MIROSLAW RZEPKA**

Finał konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”

## Ślązacy są niepowtarzalni

Norbert Klośa z Rudy Śląskiej został Ślązakiem Roku 2007, zwyciężając w konkursie „Po naszymu, czyli po śląsku”. W czasie koncertu galowego 25 listopada przyznano także tytuł Honorowego Ślązaka. W tym roku został nim ksiądz prałat Franciszek Kurzaj ze Stanów Zjednoczonych.

– To, co robimy tutaj od kilkunastu lat, robimy dla człowieka ze Śląska – powiedział ks. prałat Franciszek Kurzaj, odbierając nagrodę. – Zarówno tym tu, jak i tym w Teksasie, chcemy pokazać, że są jedyni, wyjątkowi, niepowta-

rzalni. Dla mnie to wyróżnienie oznacza, że Ślązacy są na całym świecie i potrafią pokazać, jak są wspaniali, i nie muszą się tego wstydzic.

Norbert Klośa w finale konkursu okazał się lepszy niż Krystyna Olszewska z Jastrzębia i Anieła Stanisławska z Rudy Śląskiej. – Godom o Śląsku, kierego już ni ma, o placach, kaj były króliczoki i komórki, a tera zostały ino hasiocki w tym samym miejscu, co wtedy – twierdzi Norbert Klośa.

Grzegorz Wieczorek przyjechał na konkurs z Cottbus. Mówił w półfinale o Tychach, gdzie się wychował.

Opowiadał o zmianach, które zaszły w krainie jego dzieciństwa. – Jo godom nie gorzjij po Polsku niż wy tukej, ale godom po śląsku, bo chca – stwierdził półfinalista. W Niemczech mieszka od 16 lat. Wyjechał z rodzicami. Dzisiaj uważa, że autostrady to dobra rzecz. – Wsiadom w auto i za 4 godziny jest zech w Tychach. To idzie nawet na weekend przyjechać i jo tak często robia – dodał.

W kategorii młodzieżowej zwyciężył Robert Poloczek z Żędowic. Nagrodą dla niego był komputer. Polskie Radio Katowice konkurs „Po naszymu, czyli po śląsku” zor-

ganizowało już po raz siedemnasty. Maria Pańczyk, pomysłodawczyni, zauważa coraz wyższy poziom monologów.

– Coraz mniej jest śląskiej śmieszności, a coraz więcej metafizyki w monologach uczestników – zauważył ks. prof. Jerzy Szymik. Wraz z prof. Dorotą Simonides i prof. Janem Miodkiem decydował o wynikach konkursu. – Jestem pod dużym wrażeniem. Okazuje się, że gwarą jest w stanie wyrazić najgłębsze rejestry ludzkiego życia: cierpienie, miłość, pytania z greckich tragedii. Dla mnie to niezwykle krzepiące – stwierdził ks. profesor. **MR**

**Tak ks. Franciszek Kurzaj zareagował na ogłoszenie go Honorowym Ślązakiem Roku**



ZDJĘCIA MIROSLAW RZEPKA



## Zapraszamy

### KONCERT PO UŚMIECH

W sali Parnassos Biblioteki Śląskiej 7 grudnia o godz. 16 rozpocznie się koncert charytatywny. Wydarzenie ma na celu zebranie środków finansowych dla dzieci z uboższych rodzin. Z zebranych pieniędzy planowana jest też dopłata do wyjazdu dzieci na „zieloną szkołę”, do wycieczek czy spotkań w teatrze. W bibliotece zaśpiewają sopranistka Regina Gowarzewska-Griessgraber oraz tenor Michał Musioł z Gliwickiego Teatru Muzycznego. Wystąpią również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 37 z Katowic, uczniowie katowickiej Prywatnej Szkoły Muzyki Rozrywkowej „Nice Noise” oraz uczennice Prywatnej Szkoły Baletowej M.M Szewczenko z Gliwic. Inicjatorem koncertu jest Komitet Organizacyjny „Uśmiech Dziecka” z SP nr 37 z Katowic.

### UCZNIOWIE I JAN PAWEŁ II

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Mysłowicach organizuje Konkurs Wiedzy o Osobie i Nauczaniu Jana Pawła II. Wziąć mogą w nim udział uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy wybiorą jedną z kategorii: literacko-historyczną lub dokumentalno-artystyczną. Proponowane tematy to: 1. Przedstaw działalność Jana Pawła II jako obrońcy godności człowieka; 2. Omów wartość i nienuaruszalność życia ludzkiego na podstawie nauczania Jana Pawła II; 3. Zaprezentuj miejsce małżeństwa i rodziny w nauczaniu Jana Pawła II. Prace nadsyłać można do 15 marca 2008. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 2 kwietnia 2008 r. w budynku Górnośląskie Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. kard. Augusta Hlonda w Mysłowicach. W finale przeprowadzony będzie test dotyczący życia Karola Wojtyły. ■



Artyści na rzecz Hospicjum im. Jana Pawła II w Żorach

# Podarować kawałek codzienności

Pochodzący z Żor muzycy nagrali płytę, z której dochód wspomogł budowę hospicjum.

Na krążku „Siebie daj” słyszymy jazz, folk, szanty, blues, piosenkę aktorską, a nawet piosenkę kabaretową.

– Każdy z dwunastu muzyków, którym zaproponowałem udział w projekcie, przyłączył się już po pierwszym telefonie. Nikt nawet nie poprosił o czas na zastanowienie – mówi Bogdan Wita z Carrantuohill, menager projektu i wydawca płyty. Artyści oddali po jednej piosence. W większości są to znane utwory, ale usłyszymy też kilka nowości.

Płyta „Siebie daj” to typowa składanka. Wśród zespołów: Ryczące Dwudziestki (shanties), Voce Segreto (chór młodzieżowy), Lothar Dziwoki (orkiestra rozrywkowa), Mr Blues (blues) i oczywiście Carrantuohill (folk). Są jeszcze soliści: Grzegorz Karnas (jazz), Sonia Bohosiewicz, Agnieszka Szupował (piosenka autorska), Dagmara Świtacz (opera), Michał Barański (jazz), Magdalena Szczerbowska (piosenka aktorska). – Każdy wykonawca to niemal inny styl. Chodzi o to, aby każdy dał kawałek siebie. Żeby podzielił się tym, co najlepiej robi na co dzień – tłumaczy Bogdan Wita.

Prace nad tym specjalnym krążkiem rozpoczęły się już w

kwietniu. – Pierwsze sugestie były takie, abyśmy zorganizowali koncert charytatywny. Z doświadczenia wiem, że tego typu akcje często nie przynoszą oczekiwanych efektów. Pomyślałem, żeby zrobić coś bardzo żorskiego. Mamy niemało ludzi utalentowanych, nierzadko są to artyści z górnej półki. Chcieliśmy pokazać, że potrafimy się zgrać i swoją wspólną pracą pomóc tym, którzy tego potrzebują – relacjonuje Wita. Wszystko zgodnie z maksymą, która przyświecała twórcom projektu: „Silni potrzebni są słabym, słabi potrzebni są silnym”. Na okładce płyty te słowa symbolizują splatające się dłonie.

Obok muzyki na płycie znalazły się również świadectwa wolontariuszy. W 30 sekundowych przerywnikach między utworami opowiadają o swojej codziennej pomocy chorym. – Około 20 osób chodzi do chorych, do ich domów. To ludzie, którzy sami zetknęli się z chorobą nowotworową. Kolejnych 50 wolontariuszy to młodzież, która pomaga w przeprowadzaniu akcji charytatywnych – mówi Grzegorz Lepich, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Jana Pawła II. – Ta płyta ma pokazać, że o umieraniu musimy nauczyć się mówić, myśleć w miarę swobodnie. Umieranie jest częścią życia – mówi Bogdan Wita.

Płyta „Siebie daj” dostępna będzie od 7 grudnia w markecie Auchan za 19,99 zł. Kupić ją można również w księgarniach św. Jacka, żorskich sklepach muzycznych oraz przez Internet (na [www.celt.pl](http://www.celt.pl)) za 25 złotych. Promocji płyty towarzyszy kampania reklamowa. Na ulicach pojawią się billboardy, reklamy i spoty, będą krótkie filmy. 7 i 8 grudnia w żorskim Auchan dwa koncerty zagrają Voce Segreto, Agnieszka Szupował, Mr Blues i Carrantuohill. Pierwszy nakład płyty to 2 tysiące sztuk. Jeśli tylko będzie potrzeba, wydawcy dodrukują zamówienia w ciągu 4–5 dni. – Zachęcamy firmy i przedsiębiorstwa do umieszczenia swojego logo na płycie. To może być dobry prezent na święta dla pracowników i kontrahentów, a jednocześnie wsparcie dobroczynnej inicjatywy – dodaje menedżer projektu. Całkowity dochód ze sprzedaży płyty zostanie przeznaczony na budowę stacjonarnego hospicjum w Żorach. Działkę przekazały władze miasta, obecnie przygotowany jest projekt inwestycji.

JOLA KUBIK

POD PATRONATEM „GOŚCIA”  
GOŚĆ  
NIEDZIELNY

POD PATRONATEM „GOŚCIA”  
GOŚĆ  
NIEDZIELNY

POD PATRONATEM „GOŚCIA”  
GOŚĆ  
NIEDZIELNY

# Oaza s



**Droga wiedzie wśród pól.**  
**W listopadzie wokół widać delikatną mgłę i coraz bardziej niewyraźne drzewa wzdłuż miedz. Jadąc tranzytem, można nie zauważyć Górek.**  
**Według podziału administracyjnego to Łędziny 4.**

**G**órki to typowa wieś. Przez środek biegnie główna droga, od niej odchodzą cztery boczne ulice. W środku miejscowości stoi kościół. W pobliżu znajdowała się szkoła podstawowa. Dzisiaj jest tam poczta i dom pszczelarza. Granicę w jakiś sposób wyznaczają przydrożne krzyże i kapliczki. Mimo pewnych niedostatków, które są winą współczesnego świata, mieszkańcy żyją w Górkach na co dzień spokojnie i radośnie.

## Emigrować nikt nie chce

– Tu naprawdę jest oaza spokoju – mówi Teresa Kula. – Wszystkim nam żyje się dobrze. Czujemy się wspólnotą i trzymamy się razem. Nie ma osób, które wybierają emigrację. Owszem, ludzie niekoniecznie pracują na miejscu, ale na noc wracają do domu.

W Górkach mieszka 517 osób. Nie widać tego, gdy patrzy się na liczbę domów.

– To dlatego, że u nas są wielopokoleniowe tradycje – tłumaczy Stanisław Habelok. – W jednym do-

**Niedawno władze miasta przeniosły w pobliże kościoła przydrożną kapliczkę z 1865 roku**

Po prawej: **Początkowo parafia miała mieć wezwanie Jana Chrzciciela, dlatego jeden z witraży przedstawia jego wizerunek, drugi wyobraża św. Barbarę**

mu mieszkają co najmniej dwie, a zdarza się, że i trzy rodziny. Owszem, najmłodszy, jak mają za co, budują nowe domy, ale i tak w pobliżu rodziców.

Coraz częściej nowi współmałżonkowie przeprowadzają się do Górek, zamiast żądać, by połowica przeprowadziła się do miasta. Nie ma tu rodziny, która nie miałaby kawałka własnego pola. Są nawet rolnicy mający ponad 60 hektarów.

– Mają pola nie tylko tutaj – dodaje proboszcz. – Zdarza się, że uprawiają ziemię prawie dwie godziny jazdy ciągnikiem stąd. Ale nikt się nie skarży. To bardzo zaradni i pracowici ludzie.

## Jednocząca budowa

Na początku w Górkach był dom katechetyczny w starej kuźni.

Ksiądz dojeżdżał tam również w niedziele i święta i odprawiał Msze św.

– Po śmierci właścicieli straciliśmy miejsce spotkań – mówi pani Teresa. – Nie chcieliśmy wracać do czasów, gdy do kościoła musieliśmy chodzić do Łędzin. Postanowiliśmy starać się o własną świątynię.

Do kościoła w Łędzinach jest około 3 kilometrów, i jeszcze trzeba się na koniec wspinać na górę, na której stoi. Parafianie zaczęli budować własny kościół w 1985 roku. Już wcześniej postawili „foliok”, namiot z drewna, osłonięty folią, w którym odbywały się

Ponizej po lewej: **Stanisław Habelok pokazuje wykonany niedawno granitowy wystrój prezbiterium**

Ponizej: **Teresa Kula prezentuje nowy krzyż procesyjny**



tekst i zdjęcia  
**MIROSLAW RZEPKA**



w Piotra i Pawła w Górkach

# pokoju



nabożeństwa. Później zaczęli wznosić gmach na fundamentach. Parę osób pracowało przy budowie stale. Pozostali przychodzili, gdy tylko mogli. Jednym z nich był pan Stanisław, obecnie udzielający się w parafii jako „złota rączka”. Proboszcz mówi o nim „hausmeister”.

– Czas budowy to były piękne dni – opowiada pan Stanisław. –

Pracowałem wtedy w kopalni i nie mogłem zawsze być na budowie. Ale robiłem, co tylko mogłem.

Jego dzieło to między innymi poręcze przy schodach prowadzących na chór oraz podstawy pod figurę Matki Bożej i Serca Jezusowego.

– Dzisiaj są nowe, granitowe, ale i tak cieszę się, że moja praca tyle lat służyła wspólnocie – mówi.

Przez lata kościół sprawiał wrażenie niedokończonego. Dopiero niedawno udało się wykończyć prezbiterium. Parafia kupiła krzyż procesyjny i baldachim na Boże Ciało.

– Praca, którą parafianie wykonali przy budowie kościoła, była ogromna – mówi proboszcz. – Ja tu jestem od niedaw-

na. Zauważyłem, że są zmęczeni, ale cieszą się ze swej świątyni. Zapropnowałem drobne zmiany. Miałem bardziej świeże spojrzenie na to, co tu się dzieje. Jestem szczęśliwy, iż parafianie zaakceptowali zmiany i pomogli je zrealizować.

## Reaktywacja grup

Zmiany widać nie tylko w obrębie kościoła, ale również w mentalności. Parafianie powoli przekonują się, że świątynia to nie tylko miejsce, gdzie przychodzi się na Msze św. W salkach parafialnych można przecież spotkać się i po- być razem. Najłatwiej trafić do najmłodszych. Oprócz ministrantów działają również grupa młodzieżowa oraz niedawno reaktywowana schola. Raz w miesiącu jest również katecheza dla dorosłych. Przychodzi na nią około 10 osób.

– Byłam raz na takim spotkaniu. Dowiedziałam się wielu nowych rzeczy – mówi pani Teresa.

– Wcześniej byłam przekonana, że katechezy są dla dzieci. Starsi zaś mają pogłębiać swoją wiarę przez czytanie prasy katolickiej. Ale podczas roz-

**Kiedys w parafii było wielu górników. Nabożeństwo do świętej Barbary jest w Górkach bardzo żywe, nawet w grotcie jest figurka tej świętej**



mowy można się również wiele dowiedzieć

Proboszcz zadbał o to, aby wierni mieli wybór prasy katolickiej. Każdy, kto chce czytać, może zaopatrzyć się w swoją gazetę w kościele.

– Sprowadzam 14 tytułów czasopism dla dorosłych i dla dzieci – mówi. – Parafianie wykupują wszystkie sprowadzone gazety. Niektórzy po przeczytaniu przekazują pisma swoim rodzinom mieszkającym w sąsiednim Goławcu. Artykuły stają się czasem podstawą katechez. Ludzie wybierają, o czym chcą rozmawiać, i proponują to proboszczowi. ■



**Kościół powstał w parafii liczącej 500 osób. Na zapleczu świątyni znajduje się mieszkanie dla proboszcza**



KS. RYSZARD BREGUŁA

## HISTORIA

W latach 50. ubiegłego stulecia zrodził się plan zbudowania wspólnej świątyni dla Górek i Goławca. Kościół stanął w Goławcu. Mieszkańcy Górek wynajęli starą kuźnię i zaadaptowali ją do celów sakralnych. W roku 1982 właściciele kuźni wypowiedzieli dzierżawę. Mieszkańcy zbudowali więc szafas z drewna i folii, w którym odbywała się katecheza i nabożeństwa. Nowy kościół został konsekrowany w 1990 roku. Parafię ustanowiono w roku 2000.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Planem duszpasterskim, który na pewno zrealizujemy w przyszłym roku, będzie wprowadzenie Mszy św. fatimskich. W parafii istnieje kult Matki Bożej Fatimskiej, ale na razie wyraża się tylko przez modlitwę różańcową. Natomiast w przyszłym roku będziemy mieli od maja do października o godz. 20.00 Msze św. na wzór Fatimy, z procesją figury. Bardzo chciałbym również rozbudzić na nowo kult do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W dni powszednie mamy tylko jedną Mszę św. Od nowego roku w każdy pierwszy piątek miesiąca będę odprowadzał ją w intencji żyjących i zmarłych czcicieli Serca Jezusa. Cieszę się, bo w tak niewielkiej wspólnocie udało się stworzyć jedenastoosobową grupę ministrantów. Są też Dzieci Maryi. Na spotkania przychodzą zarówno dziewczynki, jak i chłopcy. Raz w miesiącu odbywają się również spotkania młodzieży. Parafianie bardzo dbają o kościół i jego obejście, wciąż coś upiększają, a w kościele zawsze jest czysto i przytulnie.

## ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

- Msze św. niedzielne o godz. 8.00 i 10.00
- Nieszpory niedzielne o godz. 15.00

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Warto obejrzeć

# Historia jednego pytania



HENRYK PRZONDIŃCZAK

Rzecz miała miejsce w Krakowie. Młody ksiądz rozpoczął rozmowę z konduktorem autobusu. – Ksiądz musi być nietutejszy – usłyszał po chwili kapłan. – Tutejsi nie mają w sobie tyle otwartości.

W rozmowie tej uczestniczył ks. Damian Zimoń, dzisiejszy biskup katowicki. Jak mówi po latach, nie ma na Śląsku klasy panów. Niewątpliwie, w takich warunkach łatwiej pełnić urząd: jest się nie tylko dostępnym dla ludzi, ale i bardziej wiarygodnym, a dzięki temu skutecznym.

W ubiegły poniedziałek miała miejsce premiera filmu pt. „Na mnie to spadło... czyli arcybiskupa Damiana Zimonia rozważania o własnym życiu”. Wojciech Sarnowicz i Michał Smolorz realizowali swój obraz w ciągu trzech lat. Na ekranie pojawiają się nie tylko różne pory roku, co świadczy o szerokiej perspektywie czasowej, ale także liczne miejsca związane z arcybiskupem.

Ks. prof. Jerzy Szymik dokładnie zapamiętał swoje pierwsze spotkanie z dzisiejszym metropolitą górnośląskim. Kiedy przyszedł do seminarium, z ust ówczesnego wicerektora ks. Damiana Zimonia padło pytanie o motywy. – Chcę służyć ludziom – odpowiedział ks. Szymik. – A co zrobisz z Bogiem? – usłyszał. – Dla mnie to oczywiste, że służąc

ludziom, służyć przecież Bogu. – No niby tak – skwitował na koniec ks. Zimoń. Ks. Szymik rozwija ten wątek. Z jednej strony przynajmniej, że jego rozmówanie było słuszne, z drugiej jednak zdaje sobie sprawę z ostrości postawionego problemu. Jak zapewnia, to pytanie dźwięczy mu w uszach do dziś. – Najgłębszym motywem kapłaństwa musi być przecież On sam, Najwyższy – dodaje ks. Szymik.

Taka filozofia jest widoczna w całym filmie. Arcybiskup wspomina dzieciństwo i młodość, lata seminaryjne i pracę duszpasterską. Odnosi się także do swojej posługi biskupiej, co trafnie koresponduje z tytułem. W każdym etapie swojego życia wydaje się zadawać to samo pytanie, które usłyszał młody ks. Szymik. Nawet jeśli nie robi tego wprost, gdzieś między wierszami anegdot i wspomnień dają się słyszeć słowa o Opatrzności. Być może nawet to, co kiedyś bardziej było pytaniem, dziś staje się odpowiedzią. Chodzi o ten religijny punkt odniesienia. To dzięki niemu arcybiskup ze spokojem patrzy wstecz i ku przyszłości. Ten spokój emanuje z ekranu.

**Widzowie zgromadzeni w auli wydziału teologicznego z uwagą obejrzel premierowy pokaz filmu o arcybiskupie**

KS. ML

TVP3

## TV regionalna 02.12 – 08.12 2007

NIEDZIELA ■ 02.12

ŚRODA ■ 05.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościołów – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.00 Okienko – magazyn
- 19.15 Jurajski pomysł na weekend
- 19.20 Kronika miejska Chorzów
- 19.35 50x50 – magazyn
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

PONIEDZIAŁEK ■ 03.12

- 07.45 Aktualności i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 07.52 Śląska Kronika Filmowa
- 08.05 U Kawuloka w Istebnej
- 08.25 Z muzyką przez lata – cykl Jerzego Waldorffa
- 08.55 Żywy instrument
- 09.23 Pamiętnik teatralny
- 09.55 Kronika Filmowa
- 10.10 Rozmowy z ks. prof. Józefem Tischnerem
- 15.00 Wspomnienia – Sobota w Bytkowie i Śląska Laba
- 15.05 Śląskie Laby
- 15.10 Raport z Polski
- 15.30 Kazimierz Kutz – temat osobny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Klub Globtrotera
- 16.55 Gwiazdy siedmiu stolic
- 17.10 Wspomnienia – Ścinki – Zygmunta Dusia

CZWARTEK ■ 06.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Ślązaków portret własny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

- 17.25 Z najlepszymi życzeniami
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Śląska Kronika Filmowa
- 18.45 Telefoniada
- 19.00 TV od kuchni
- 19.05 Programy Wojciecha Zamorskiego
- 19.15 TV od kuchni
- 19.25 Ścinki – film Z. Dusia
- 19.45 Rozwiązanie konkursu
- 19.46 Jubileusz w Teatrze Śląskim
- 19.48 Z najlepszymi życzeniami
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności
- 22.00 Aktualności sportowe – Andrzej Zydorowicz

PIĄTEK ■ 07.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Tropiciel – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Program publicystyczny
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Czwarta władza
- 19.15 Trudny rynek
- 19.35 Trójka tam była
- 19.55 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

WTOREK ■ 04.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 Debata o górnictwie
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

SOBOTA ■ 08.12

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Magazyn hokejowy
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 17.00 Jak ten czas leci
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 19.00 U nos w Bytkowie
- 19.35 Pora na kulturę – mag. kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy